

Familia Majchrowskiego

Dawni pracownicy służb specjalnych, policjanci, prawnicy, dziennikarze, urzędnicy i biznesmeni. Wielu z nich tworzy nieformalny układ rządzący Krakowem nazywany często „Familią”. Głównym rozgrywającym w tym układzie jest starający się obecnie o reelekcję prezydent miasta Jacek Majchrowski.

„Familia” większość interesów załatwia podczas zakrapianych alkoholem spotkań w mieszczącej się przy ul. Brackiej knajpie C.K. Dezerterzy. Przychodzą tam Krzysztof Kozłowski, Tadeusz Rusak, Bogusław Strzelecki, Andrzej Oklejak, Jan Widacki, Józef Semik i inni.

Z MSW i WSI do Majchrowskiego

Krzysztof Kozłowski to były szef MSW z początku lat 90. Do najpoważniejszych zarzutów stawianych Kozłowskiemu należy to, że przyjmował do policji byłych oficerów SB. To za czasów Kozłowskiego wiceszefem policyjnych kadr został gen. Roman Kurnik - dawny kadrowy SB, o którym „Rzeczpospolita” pisała niedawno, że mógł być osobą, która dała sygnał do zabójstwa gen. Papyły. Za jego też czasów mecenas Jan Widacki razem z żoną gangstera Jeremiasza Barańskiego ps. Baranina założył fundację „Bezpieczna Służba”, której nieformalnym celem było tworzenia parasola ochronnego dla interesów byłych esbeków. Dziś Widacki pracuje jako wykładowca w Krakowskiej Szkole Wyższej im. Frycza Modrzewskiego, należącej do żony Jacka Majchrowskiego. W szkole tej wyklada również były szef MSW Krzysztof Janik i nni dawni działacze PZPR. Dobrym kolegą, a zarazem cichym doradcą prezydenta Krakowa jest również gen. Tadeusz Rusak były naczelnik krakowskiej delegatury UOP, a następnie szef WSI. Kiedy Rusak stracił pracę w WSI, Majchrowski przyszedł mu z pomocą. Zatrudnił go na stanowisku dyrektora Wydziału Ludności i Zarządzania Kryzysowego. Z równą życzliwością potraktował też Józefa Semika. W czasie rządów SLD Semik pełnił funkcję zastępcy Komendanta Głównego Policji i doradcy wiceministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Sobotki. Zwolniony został po aferze starachowickiej. Nazwisko Semika znaleźć można było na firmowanej przez Majchrowskiego liście kandydatów do rady miasta Krakowa. Jedną z kluczowych postaci w krakowskiej „Famili” jest Andrzej Oklejak - pełnomocnik prezydenta ds. prawnych. Z nieoficjalnych informacji wynika, że jego obecność w magistracie miała być gwarancją dyspozycyjności Majchrowskiego wobec SLD. O Oklejaku mówi się także, że jest człowiekiem Jerzego Hausnera. Stąd miała wziąć się jego obecność w radach nadzorczych Rafinerii Nafty Jedlicze S.A. i Polskich Tatr S.A. W latach 80-tych Oklejak piastował stanowisko pierwszego sekretarza PZPR na UJ. Oklejak wielokrotnie reprezentował miasto w sądowych procesach. Tymczasem rodzina Oklejaków jest w wymiarze sprawiedliwości bardzo wpływowa: w krakowskim Sądzie Rejonowym pracuje córka urzędnika, zaś żona jest szefem jednego z wydziałów Sądu Okręgowego.

- *Jakie to ma znaczenie że ktoś kogoś zna? Czy tym panom postawiono jakieś zarzuty?* - odpowiada na pytanie o te powiązania Majchrowski

Konik Jacka Majchrowskiego

Majchrowski nie widzi także nic niestosownego w tym, iż zastępcą dyrektora ds. Informatyzacji i Infrastruktury w krakowskim magistracie mianował płk Mariana Konika.

Konik zanim został miejskim urzędnikiem pracował jako szef krakowskiego oddziału Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Wówczas to założona przez Majchrowskiego Krakowska Szkoła Wyższa im. Frycza Modrzewskiego zakupiła po stosunkowo niskiej cenie budynki od WAM-u. - *Kiedy powstawała szkoła to ja jeszcze nie byłem prezydentem* - tłumaczy się Majchrowski.

- *To jest klasyczna sytuacja konfliktu interesów* – przekonuje z kolei posłanka PO Julia Pitera. - Ta relacja w którą wszedł pan Majchrowski podważa zaufanie do państwa. Marian Konik nadzorując mienie komunalne, jednocześnie udziela się społecznie. Jest m. in. sekretarzem zarządu Stowarzyszenia Zarządców Nieruchomości WAM oraz członkiem Stowarzyszenia Pośredników w Obrocie Nieruchomościami. Jego syn Janusz Konik jest natomiast właścicielem Krakowskiego Biuro Obrotu Nieruchomościami.

Łapówki i panienki

Krakowski biznesmen Waław Stechnij z Familiją walczy od siedmiu lat. Założona przez niego spółka Forte podpisała z miastem umowę o dzierżawie atrakcyjnego terenu na rogatkach Krakowa. Stechnij miał tam wybudować centrum hotelowo-konferencyjne. W momencie gdy inwestycja miała się rozpocząć, miasto umowę wypowiedziało. Do tego czasu Forte zdążyło zainwestować ponad milion zł w projekt i drugie tyle wpłacić do kasy miasta tytułem opłat gruntowych.

Stechnij batalię o dzierżawę wygrał sądownie, ale miasto nadal blokuje inwestycję przez zaniechanie wydawania decyzji budowlanych. Jak twierdzi właściciel „Forte”, w międzyczasie przyszli do niego znajomi Majchrowskiego - biznesmen Janusz K. i ówczesny wiceprezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Bogdan D. – Jacek [Majchrowski przyp. red.] ma dostać 800 tys. euro a dla Andrzeja [Oklejaka przyp. red.] trzeba 0,5 miliona bo nie puści sprawy, bo się stawia. Dokładnie tak powiedzieli - relacjonuje roztrzęsionym głosem Stechnij. - Majchrowski też mi proponował sprzedaż spółki, a przecież jako prezydenta nie powinno go to obchodzić. Wie pan gdzie on takie rozmowy prowadzi? W gabinecie profesorskim na UJ. Bogdanowi D. i Januszowi K. prokuratura postawiła już pierwsze zarzuty. Majchrowski przyznaje się do znajomości z obydwojema panami, jednakże jak twierdzi nie on przysłał ich z korupcyjną propozycją. - *To kompletne bzdury. To pan Stechnij rozpowiada takie plotki* - komentuje Majchrowski. Z podobnymi propozycjami do właściciela Forte mieli przychodzić także inni znajomi Majchrowskiego. - *Był u mnie Likus, ten od afery z krakowskim rynkiem. Powoływał się na Majchrowskiego ale też na wpływy u Kwaśniewskiego i Joli* - opowiada Stechnij.

Z relacji Stechnija wynika, że w pierwszych dniach 2003 roku Majchrowski gościł w dzierżawionym przez spółkę Forte motelu Krak. Pobrał klucz od pokoju nr 71 gdzie spędził kilka godzin. Kiedy wychodził klucza nie oddał twierdząc, że będzie go jeszcze potrzebował. Miał przy tym dodać, że jako prezydent liczy na specjalne względy. Przychodził później wielokrotnie w towarzystwie kobiet. Pośród nich miały być miejskie urzędniczki i studentki. - *Wymieniłem zamki w drzwiach* - mówi właściciel Forte. Stechnij skierował do sądu pozew, w którym domaga się uregulowania należności za pokój wynoszących prawie 58 tys. zł.

Ramię Medialne Familii

Dwa tygodnie temu w programie „Misja Specjalna” w TVP ukazał się reportaż pokazujący skandaliczne wypowiedzi wykładowców pracujących w szkole żony Majchrowskiego. W materiale tym widać jak prof. Władysław Masiarz i prof. Andrzej Jaeshe podczas wykładów ze studentami nazywają braci Kaczyńskich złośliwymi gnomami a marszałka sejmu dewotem. Jeden ze współautorów materiału Miłosz Horodyski puścił go też w Radiu Kraków, którego jest dziennikarzem. „Familię” ogarnęła panika. Horodyski poszedł za ciosem i przygotował reportaż zawierający nagranie z którego wynika, że prezydent był zainteresowany sprzedażą motelu Krak dzierżawionego przez Stechnija. Według relacji dziennikarza prezydent zadzwonił do prezesa radia Dobrosława Rodziewicza grożąc, że jeśli materiał się ukaże, skompromituje Horodyskiego. Dyrektor radia uległ i materiał został zdjęty. W ostatni czwartek Majchrowski zorganizował konferencję na której przyznał, że dzwonił do radia. Zaprzeczył jednak aby domagał się zwolnienia Horodyskiego. Przedstawił za to list dziennikarzy Radia Kraków, w którym stwierdzają oni że Horodyski prowadzi nagonkę na Majchrowskiego. Pod listem podpisali się m. in. dziennikarze pracujący w szkole żony Majchrowskiego. Tego samego dnia Horodyski został zwolniony z pracy. Zdaniem niezależnych krakowskich dziennikarzy „Familia” w sposób niezwykle skuteczny jest w stanie zablokować każdy nieprzychylny materiał. Szczególną rolę w „Famili” odgrywa redaktor RMF FM Marek Balawajder. Radio RMF otrzymało od miasta niedawno przedłużenie dzierżawy Kopca Kościuszki, na którym znajdują się pomieszczenia rozgłośni, na następne 30 lat. Ponadto obniżona została o 60 proc. wysokość czynszu płaconego przez rozgłośnię. Pracownikami urzędu miasta zostali też byli dziennikarze rozgłośni. Marcin Helbin, kolega Balawajdera, pełni funkcję rzecznika prezydenta. Inny dziennikarz Grzegorz Nowosielski trafił z kolei do Krakowskiego Biura Festiwalowego. Dziwnym zbiegiem okoliczności wiele masowych imprez w mieście organizowana jest pod patronatem RMF np. krakowskie „Wianki”. Natomiast żona Balawajdera pracuje w Komendzie Wojewódzkiej Policji. Do niedawna była współpracowniczką gen. Adama Rapackiego który ostatnio często widywany jest w środowisku „Famili”.

FILIP RDESIŃSKI